



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Rodziny,
Polityki Senioralnej i Społecznej (**166.**),
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (**84.**),
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (**262.**)
oraz Komisji Ustawodawczej (**389.**)
w dniu 11 czerwca 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (druk senacki nr 920, druki sejmowe nr 3104 i 3356).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 15)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej Mieczysław Augustyn)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Proszę o zajmowanie miejsc.

Proszę państwa, rozpoczynamy posiedzenie połączonych Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej.

Witam państwa senatorów i przybyłych na dzisiejsze posiedzenie gości. Witam pana ministra Jerzego Kozdronia, witam też pana rzecznika praw dziecka, pana ministra Marka Michalaka. Bardzo serdecznie witam wszystkich pozostałych gości, witam naszych partnerów społecznych.

Przypomnę, że mamy do rozpatrzenia ustawę o zmianie ustawy – Kodeks rodzinnych i opiekuńczy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego. Było to przedłożenie senackie, a więc jest to nasza ustawa, która po przejściu ścieżki legislacyjnej w Sejmie...

(Rozmowy na sali)

Państwo Senatorowie, bardzo proszę o koncentrację, bo dzisiaj pracujemy w specyficznych warunkach, a hałas przeszkadza chyba każdemu z nas.

A więc pracujemy nad ustawą, która jest naszym, senackim przedłożeniem. Cieszymy się, że Sejm po przyjęciu poprawek zaproponowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, które wychodziły naprzeciw oczekiwaniom stowarzyszeń ojcowskich, przyjął tę ustawę. W imieniu przewodniczących komisji proszę, ażebyśmy może nie rozbudowywali dyskusji i nie zaczynali od podstaw, tylko skupili się na najważniejszych kwestiach.

Na początek poproszę o słowo komentarza pana ministra Marka Michalaka, z inspiracji którego ta ustawa została podjęta. Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Bardzo dziękuję.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Ten temat już był mocno dyskutowany najpierw podczas prac senackich, a później sejmowych. W Sejmie zostały zaproponowane niewielkie zmiany. Co do zasady, ja tutaj nie wnoszę uwag, poza jedną, którą pozwoliłem sobie przesłać na ręce panów przewodniczących komisji.

Chodzi o art. 2, w którym mówimy o tych powtarzających się okresach. Ja jednak konsekwentnie proszę o rozważenie możliwości dodania słów „i porównywalnych”, żeby nie było sytuacji, że to będą po prostu takie kontakty, jakie były do tej pory. Poza tym nie wnosimy większych uwag. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Dysponujemy opinią prawną naszych legislatorów, którzy pracowali nad tą ustawą.

Poproszę panią legislator Danutę Drypę o uwagi Biura Legislacyjnego.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Uwaga Biura Legislacyjnego, która została zawarta w opinii przygotowanej do przedmiotowej ustawy, związana jest z jedną zmianą wprowadzoną podczas prac legislacyjnych w Sejmie. Na czym polega problem? Chodzi o to, że obowiązująca regulacja, która zawarta jest w art. 58 i w art. 107 kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego, zawiera specyficzną konstrukcję prawną w odniesieniu do podziału władzy rodzicielskiej. Specyfika tego rozwiązania polega na tym, że można powierzyć pełną władzę rodzicielską jednemu z rodziców, z jednoczesnym ograniczeniem władzy rodzicielskiej drugiego rodzica do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka. Projekt senacki uwzględnił tę regułę i zmiany, które zostały wprowadzone w art. 58 i w art. 107, były symetryczne. Z kolei zmiana, która została wprowadzona podczas prac legislacyjnych w Sejmie w art. 58 § 1a, powoduje, że sąd będzie różnie rozstrzygał w analogicznych przypadkach. A więc sytuacja z art. 58, określającym regulację kontaktów z dzieckiem rodziców w przypadku rozwodu, będzie inaczej regulowana niż analogiczna sytuacja z art. 107, dotycząca kwestii kontaktów rodziców z dziećmi, którzy pozostają w rozłączeniu. Ta modyfikacja art. 58 § 1a dodatkowo powoduje, że w przypadku tego przepisu dotychczasowa, specyficzna regulacja nie będzie tutaj obowiązywała. W opinii Biura Legislacyjnego nie znajduje się uzasadnienia dla wprowadzenia takiego rozróżnienia. Konkluzja jest taka, aby przywrócić w tym zakresie brzmienie zawarte w projekcie ustawy.

Jest jeszcze jedna kwestia. Zmiana, która została wprowadzona w art. 58 §1a i zgodnie z którą, jeżeli wymaga tego dobro dziecka, sąd może orzec o zawieszeniu, ograniczeniu lub pozbawieniu władzy rodzicielskiej jednego lub obojga rodziców, budzi pewną wątpliwość, ponieważ art. 58 pozostaje w ścisłym związku z art. 112 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zgodnie z którym pozbawienie władzy rodzicielskiej lub jej zawieszenie może być orzeczone także w wyroku orzekającym rozwód, separację albo unieważnienie małżeństwa. W związku z tym w opinii Biura Legislacyjnego jest to powtarzanie przepisu, który już istnieje. Tak że konkluzja jest taka, aby rozważyć przyjęcie poprawki przywracającej takie brzmienie przepisu w tym zakresie, jakie było w projekcie ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Poproszę o opinię pana ministra Kozdronia.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Panie Ministrze, przepraszamy za pewne utrudnienia... Już oddajemy panu głos. Proszę uprzejmie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Nie, nie, ja jestem przyzwyczajony... A kiedy widzę jeszcze naprzeciw siebie pana senatora, to jestem już zupełnie usatysfakcjonowany.

Proszę państwa, będzie króciutko, ponieważ myśmy bardzo dużo już dyskutowali na temat władzy rodzicielskiej. A więc przychylamy się do propozycji senackich. Jeżeli będą jakieś szczegółowe pytania, to odpowiem.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, już w czasie prac na etapie sejmowym dyskutowaliśmy, czy w tych artykułach kodeksowych dotyczących przepisów z art. 509, 598 i 756, tam, gdzie ministerstwo zaproponowało, żeby wprowadzić kategorię powtarzających się okresów... Mówiliśmy już wtedy, że rozważymy, czy nie powinno tam być zapisane „powtarzających się i porównywalnych”. Rozstaliśmy się w takim momencie, że to jest jeszcze do rozstrzygnięcia. Chciałbym zapytać o tę sprawę pana ministra Kozdronia. Jestem gotów zgłosić taką poprawkę, bowiem w moim przekonaniu przyjęcie określenia dotyczącego tylko powtarzających się okresów nie do końca zabezpiecza interes dziecka. Można sobie wyobrazić orzeczenie, zgodnie z którym jeden z rodziców będzie się z nim widywał raz na rok – to też będzie „powtarzające się”, ale w żadnym wypadku nie będzie „porównywalne”. Oczywiście to nie znosi przepisu, zgodnie z którym sąd może w każdym wypadku dla dobra dziecka ograniczyć władzę rodzicielską, a więc także odnośnie do zakresu sprawowania opieki i w zakresie powtarzania się, i w zakresie porównywalności, mówimy jednak o podstawowej zasadzie.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o ustosunkowanie się jeszcze raz do tej kwestii, która była podnoszona podczas prac komisji sejmowych.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Uważamy, że określenie „powtarzające się” jest pojęciem szerszym niż „porównywalne”, w związku z tym nie widzimy konieczności dodawania w tym zakresie tego drugiego określenia, ponieważ jedno się mieści w drugim.

(Głos z sali: A może zawęzić...)

I może nam zawęzić w ogóle stosowanie prawa. Gdyby chodziło o bardziej szczegółową interpretację czy wyjaśnienie w tym zakresie, to bardzo bym prosił, żeby się wypowiedział pan sędzia Zegadło.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Bardzo proszę, Panie Sędzio.

A potem poproszę pana rzecznika, który, jak pamiętam, bardzo optował za tą zmianą.

Bardzo proszę.

Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Robert Zegadło:

Robert Zegadło. Dziękuję.

W zasadzie pan minister przedstawił istotę tego sformułowania. Mowa o powtarzających się okresach. To jest istota sprawowania pieczy naprzemiennej. Oczywiście pożądanym jest, ażeby te okresy były porównywalne, ale z powodów życiowych, zajęć zawodowych i różnych innych uwarunkowań nie zawsze to jest możliwe. Gdybyśmy zawęzili możliwość zastosowania pieczy naprzemiennej do sytuacji, kiedy to jest piecza sprawowana pół na pół, to zawęziłoby to ilość możliwych zastosowań tej instytucji. I w zasadzie to jest clou problemu. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan minister Michalak, a potem doradca Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pan przewodniczący Antoni Szymański.

Bardzo proszę, najpierw pan minister.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Panie Przewodniczący, ja jednak optuję za dodaniem sformułowania „porównywalny”, bo jeśli zatrzymamy się przy określeniu „powtarzający”, to tak naprawdę w naszej rzeczywistości niewiele się zmieni. My tu nie mówimy o tym, że ma jedno następować po drugim, tylko mówimy o tym, żeby jednak ten kontakt dziecka i rodziców... Mówimy tu o prawie dziecka do rodziców, o tym, żeby zostało to bardzo mocno zaakcentowane. A więc ten kontakt dziecka z jednym i z drugim rodzicem powinien być

porównywalny. To, że on się powtarza w takim cyklu, że są to dwie godziny raz w miesiącu, a w następnym miesiącu kolejne dwie godziny... To nic nie zmienia w naszej rzeczywistości.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Szymański. Bardzo proszę.

Ekspert Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej Antoni Szymański:

Moja opinia jest zbieżna z tym, co mówił przed chwilą pan sędzia Zegadło. Dodanie słowa „porównywalny” będzie oznaczało równą ilość kontaktów obojga stron. A w konkretnych sytuacjach życiowych może to wyglądać bardzo różnie, może być na przykład tak, że dziecko jest u matki przez pięć dni, a weekendy spędza u ojca. Czy to jest porównywalne? Sąd będzie miał problem z udzieleniem odpowiedzi na takie pytanie, jeśli dziecko będzie u jednej strony przez pięć dni, u drugiej przez dwa dni, i być może będzie odstępował od tego typu regulacji. Krótko mówiąc, jest to w gruncie rzeczy regulacja zawężająca możliwość stosowania takiego rozwiązania. Proporcjonalność oznacza, że zmierzamy w kierunku równego podziału. Nikt nie jest...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Teraz pan sędzia Żurek, reprezentujący Krajową Radę Sądownictwa.

Posłuchajmy praktyka.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Waldemar Żurek:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, jak państwo widzicie, ilu prawników, tyle poglądów. Ja zdecydowanie opowiadam się za tym poglądem, który prezentowali pan minister i rzecznik praw dziecka, żeby dodać słowo „porównywalnych”. To oczywiście pozwoli sądowi rozwiązać problem, który dzisiaj faktycznie istnieje. Musimy się zastanowić, jakie jest ratio legis tej nowelizacji. A ratio legis jest takie, że 99% ojców to już dzisiaj świadomi ojcowie, którzy walczą o to, żeby mieli porównywalną możliwość opieki nad dziećmi i ich wychowania. Psychologowie mówią jasno: dla prawidłowego rozwoju dziecka konieczne jest zachowanie właściwej proporcji wychowywania przez oboje rodziców. Oni niejako żyją w świadomości dziecka. Badania amerykańskie potwierdziły, proszę państwa, że jeśli oboje rodzice pracują – a dzisiaj mamy jednak pracujące kobiety, które są w pełni równouprawnione – to czasem nawet dochodzi do porozumienia między rodzicami po rozwodzie, że zatrudniają wspólną niańkę, która raz sprawuje opiekę nad dzieckiem, kiedy matka pracuje, u niej w domu, drugi raz – u ojca. Oczywiście ja bym się nie bał tego, że sądy będą

w takiej sytuacji wymuszać na rodzicu, żeby dostosował swoje życie, bo jeśli jedno z rodziców będzie pracować więcej... To wcale nie musi być ojciec. Jest już wiele świetnie funkcjonujących kobiet, które pracują w biznesie, i wtedy to ojciec może, za porozumieniem, sprawować opiekę w większym zakresie. A więc ja bym się nie obawiał, że sąd tutaj pójdzie w jakimś określonym kierunku, że będzie związany. Oczywiście moim zdaniem jest tak, że rodzice częściej będą się porozumiewać, jeśli będą takie przepisy, zdecydowanie częściej będzie dochodziło do porozumienia.

To naprawdę wynika z badań empirycznych, które przeprowadzono w krajach skandynawskich, w krajach anglosaskich. Tam te przepisy są o wiele bardziej radykalne niż u nas, my na razie otwieramy pewną furtkę. I ja uważam, że nie ma się co bać. Sędziowie rodzinni są teraz bardziej świadomi tego, jak ważne jest wychowanie przez oboje rodziców. Jednak muszą mieć do dyspozycji jakieś instrumenty. Jeżeli będzie zapisane tylko określenie „powtarzające się” to będzie dokładnie tak, jak mówili moi przedmówcy; „powtarzające się”, czyli weekend raz w miesiącu albo dwa weekendy w miesiącu. Jeśli będziemy próbować na etapie zabezpieczenia... Bo proszę zwrócić uwagę – jeszcze raz to powtórzę – że mamy klasyczną sytuację, kiedy jedna ze stron ogranicza drugiej stronie możliwość spotykania się z dzieckiem do momentu ostatecznego rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej. Dziecko przez dwa lata ma bardzo ograniczony kontakt z jednym z rodziców, a po dwóch latach rodzinny ośrodek diagnostyczno-konsultacyjny stwierdza taki fakt: zerwane więzi albo bardzo osłabione więzi z jednym z rodziców. I co ma wtedy zrobić sąd? Idzie za opinią fachowców. My musimy na etapie zabezpieczenia pozwolić obojgu rodzicom, by wypracowali model regularnego wychowywania swojego dziecka, a to może mieć miejsce tylko wtedy, kiedy nie skończy się dwugodzinnej wizycie w McDonalddie, ale będzie realne spędzanie czasu z dzieckiem, odrabianie lekcji, wypoczynek, praca, edukacja. Dlatego ja uważam, że słowo „porównywalne” da sądowi większe możliwości. I osobiście proszę o jego dodanie.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Wiatr.

A później pan minister pan minister Kozdroń, tak?

Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo, istota tej regulacji polega na tym, że chodzi nam o opiekę obojga rodziców. I tutaj są jakby dwie sprawy. Przede wszystkim chodzi o wprowadzenie kategorii, która ma jakby zmienić dotychczasowe przyzwyczajenia, bo sama możliwość, jak wiemy, była, natomiast przyzwyczajenia były inne i praktyka była inna. Dlatego precyzja tych zapisów jest niezwykle ważna, ponieważ może się okazać, że rozmyte regulacje szczegółowe spowodują, że to nic nie wniesie poza tym, że wprowadzimy pewne sugestie. Myślę, że jest rzeczywiście kłopot z zapisaniem tego. Tutaj, na sali przewijają się jakby w tej chwili dwie

myśli, jedna dotyczy istoty, a druga – zapisu. Otóż muszę powiedzieć, że pozostawienie samego sformułowania „powtarzających się” nie precyzuje, jaka ma być częstotliwość opieki, jakie ma być wypełnienie tych powtarzających się okresów. Zachodzi też jednak obawa – o tym tutaj mówił pan Szymański – że jeżeli zapiszemy „porównywalnych”, to będzie domniemanie, że chodzi o okresy wynoszące po około 50%...

(*Głos z sali: Nie, nie...*)

(*Przewodniczący Mieczysław Augustyn: To wtedy byłyby identyczne...*)

Proszę dać mi skończyć. No, brak może odpowiedniego słowa. Nie jest zapisane „jednakowych”. Gdyby użyto określenia „jednakowych”, to wtedy byłoby po 50%, ale padło słowo „porównywalnych”. Zatem powstaje pytanie, jaką miarę zastosujemy, żeby coś uznać za „porównywalne”. Czy 10% będzie porównywalne z 90%, czy dopiero 30%? Nie wiem, na ile kodeks postępowania cywilnego zajmuje się takimi sprawami. Być może rzeczywiście brakuje nam słowa lepszego niż to „porównywalne”. Jednak uważam, że pozostawienie tylko tamtego określenia oznacza ewidentny deficyt, zachodzi obawa, o czym już tutaj była mowa, że... Porównywalne jest, powiedzmy, 40% i 60%, to akceptujemy, natomiast rzeczywiście mogą być sytuacje, w których chcielibyśmy, żeby ta porównywalność się rozszerzyła, ale tu nie ma dobrego zdefiniowania tego, jak my to rozumiemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Pan minister Kozdroń, a potem pan senator.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Szanowni Panowie Przewodniczący, Szanowni Państwo, chciałbym prosić, żebyście państwo najpierw pozwolili wypowiedzieć się sędziemu Kowalcukowi z Ministerstwa Sprawiedliwości, a ja na koniec podsumuję stanowisko tego ministerstwa.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Bardzo proszę, Panie Sędzio.

Główny Specjalista w Wydziale Prawa Cywilnego w Departamencie Legislacyjnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Robert Kowalcuk:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, mam wrażenie, że mówimy w tym momencie bardziej o kwestii kontaktów niż o istocie rzeczy, a tak naprawdę chodzi o wprowadzenie zasady wykonywania władzy. Ta instytucja, o której rozmawiamy... Ta kwestia dotyczy możliwości dostrzeżenia, że rodzice po-

trafią współdziałać. I na to zagadnienie musimy spojrzeć od strony dobra dziecka. To, co słyszymy, to, co państwo powtarzają, to jest kwestia dotycząca – przepraszam za użyte słowo – wygody rodzica. Często to jest to oceniane jakby od strony rodziców – mówię to na podstawie własnej praktyki – jest podkreślane przez rodzica, że jemu tak będzie lepiej, a nie o to tu chodzi, chodzi o dobro dziecka. Uważam, że ten termin, który został uchwalony, odnoszący się do kwestii okresów powtarzających – zresztą to termin procesowy, nie materialny – daje szersze możliwości, bo w tym jak słusznie zauważył pan sędzia Zegadło, mieści się też kwestia okresów porównywalnych; można użyć zastępczo terminu „zbliżonych czasowo”. A to przecież cały czas jest możliwe. Zależy od tego, co sąd dostrzeże w toku postępowania, i od tego, na ile to współdziałanie rodziców jest możliwe. Chciałbym podkreślić, że nie może być mowy o opiece naprzemiennej w sytuacji, gdy nie ma współdziałania. Kiedy współdziałania nie ma, to sąd musi zrobić coś innego: musi ograniczyć władzę rodzicielską, musi powierzyć władzę jednemu z rodziców, a drugiemu ograniczyć ją do określonych tylko uprawnień i obowiązków. A więc istotą tej opieki w powtarzających się okresach jest właśnie współdziałanie i my mamy to podkreślić. Aspekt, który jest tu najważniejszy, to zdolność rodziców do współdziałania. To oni będą przecież proponować te okresy powtarzające się, a sąd w ramach tej możliwości będzie mógł to dobierać. Jeżeli będzie to doprecyzowane... Wiadomo, że termin „porównywalne” nie jest precyzyjny, ale wymusza na sądzie większą konkretyzację, a z punktu widzenia dobra dziecka może to być problem. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Chciałem się odnieść do tego...

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Jeżeli mogę podsumować, Panie Przewodniczący...

Szanowni Państwo, chciałbym powiedzieć tak. My stoimy tutaj w Ministerstwie Sprawiedliwości na straży poprawności językowej i logicznej pewnych zwrotów zawartych w kodeksie, ale chciałbym jednoznacznie powiedzieć, że my za tą poprawność nie będziemy umierać. Jeżeli państwo wprowadzicie sformułowanie mówiące o okresach powtarzających się i porównywalnych, to tak będzie.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Pan senator Borowski, a potem pan...

Senator Marek Borowski:

Słuchając tej dyskusji, proszę państwa, zastanawiałem się nad tym, czego my się właściwie obawiamy. Sytuacje mogą być następujące. Pierwsza jest taka, że oboje rodzice dochodzą do porozumienia, a skoro tak jest, to nie

ma o czym mówić – dochodzą do porozumienia i sąd to przyklepuje. Druga sytuacja jest taka: jeden z rodziców oświadcza, że nie jest w stanie opiekować się dzieckiem w okresach porównywalnych, ze względów zawodowych itd., i to może być 30%, 20% czasu, nie więcej. I oczywiście następuje uzgodnienie, bo przecież z reguły druga strona chciałaby mieć cały ten czas dla siebie. Prawda? Trzeci przypadek, o który tu chodzi, jest taki, że jedna ze stron usiłuje ograniczyć prawa drugiej strony. I wtedy sąd, jeśli przepis będzie zawierał określenie „porównywalne”, oczywiście będzie zmierzał w tym kierunku... Tak że ja tu nie widzę powodów do żadnych obaw. Zresztą stan obecny jest niedobry i nie wydaje mi się, żeby po wstawieniu słowa „porównywalne” stan przyszły miał być gorszy, sądzę raczej, że będzie lepszy.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że to ostatni głos w dyskusji... Tak? Bardzo proszę.

Prawnik Dariusz Szenkowski:

Dariusz Szenkowski, prawnik organizacji pozarządowych.

Rzeczywiście trzeba zgodzić się z wypowiedzią pana senatora Borowskiego – to po pierwsze. Po drugie, chcę powiedzieć, że propozycje ministerstwa są niespójne, bo znaczenia terminów „porównywalne” i „powtarzające” są zupełnie inne, to nie są synonimy. Chodzi o zabezpieczenie praw dziecka w sytuacji, kiedy jest konflikt, bo jedna strona jest niedojrzała i próbuje ograniczyć albo, mówiąc potocznie, grać dzieckiem. W takim kontekście postulat rzecznika praw dziecka ginie zupełnie, jeżeli nic nie zmienimy w przepisach, które, jak wiemy, są niedobre. My tu mamy zabezpieczyć prawa dziecka, taki jest cel zmiany, a nie kłócić się o to, żeby zostało słowo „powtarzające”...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, Panie Ministrze, chodzi o prawa dziecka. Prawa ojców czy prawa matek to jest jakby wtórna kwestia. Skoro dobro dziecka jest naczelną kwestią w prawie rodzinnym, to musimy to dobro zabezpieczyć faktycznie czy też materialnie, a nie tylko w jakiś pozorny sposób. W praktyce z tego wynika – były już tutaj wypowiedzi na ten temat – że dziecko przebywa z jednym z rodziców przez 10% czy 20% czasu, a z drugim – 80%.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Myszę, że argumentację mamy już przedstawioną z każdej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Sędzio, nie sądzę, żeby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, chyba że pan zmienił zdanie, bo jeżeli chce pan powtórzyć argumenty, to jest prośba senatorów, żebyśmy tego nie robili.

Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Robert Zegadło:

Króciutko tylko powiem, że to pojęcie wprowadziliśmy do kodeksu postępowania cywilnego, a nie do prawa materialnego. Tak więc przez to, że dodamy jakieś dookreślenie w k.p.c., nic nie zmienimy w prawie materialnym. Tylko to chciałem powiedzieć.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Jeszcze pan sędzia wypowie się ad vocem. Ale króciutko, proszę.

Główny Specjalista w Wydziale Prawa Cywilnego w Departamencie Legislacyjnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Robert Kowalczyk:

Proszę państwa, cały czas mówimy o zabezpieczeniu, pamiętajmy o tym. To jest ten najtrudniejszy okres. Mówimy o zabezpieczeniu na wypadek sytuacji, kiedy właśnie jest spór rodziców i kiedy dziecko miałoby się stać przedmiotem gry. Taki przepis, moim zdaniem, zablokuje tę grę i uświadomi rodzicom: musicie się porozumieć, bo inaczej będziecie mieli porównywalne okresy opieki. I tutaj pan senator Borowski dokładnie strzelił w dziesiątkę, mówiąc, jakie są relacje. Ja jestem za tym, żeby w tych przepisach procesowych, właśnie zabezpieczających na czas ostatecznego ustalenia...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Panie Sędzio...)

Dziękuję i przepraszam.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję. Wiemy, że pan popiera tę zmianę.

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

Są zgłoszone dwie propozycje poprawek. Ja przejmę poprawkę Biura Legislacyjnego dotyczącą tego, ażebyśmy przywrócili brzmienie przepisu. Pan minister Kozdroń mówi, że nie widzi przeszkód...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Ja popieram.)

...a nawet popiera. Dziękuję bardzo.

Wobec tego przystępujemy do głosowania nad poprawką w brzmieniu zaproponowanym w opinii Biura Legislacyjnego.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (28)

Kto jest przeciwny? (0)

Czy ktoś się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że komisje przyjęły tę poprawkę.

I druga poprawka. W art. 2 zmieniającym art. 509, art. 598 i 756 w miejscach, gdzie mamy słowa „powtarzających się”, dodajemy „i porównywalnych”.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, to jeszcze odnośnie do...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Przewodniczący, małe sprostowanie. Nie chodzi o art. 509, tylko o pkt 2, o art. 598²² i... Żebyśmy nie wprowadzili tego jeszcze do art. 509.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Tak, tak, przepraszam, ma pan minister rację, byłem nieprecyzyjny. Jest właśnie tak, jak pan minister mówi.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

(*Głos z sali: Jednogłośnie.*)

Może zapytam dla ułatwienia: czy ktoś był przeciwny i czy ktoś się wstrzymał?

(*Senator Kazimierz Wiatr: Jednak powinniśmy przeliczyć głosy, Panie Przewodniczący.*)

Tak, bardzo proszę.

Pan przewodniczący wnosi o przeliczenie głosów. W końcu ktoś mógł na przykład nie zagłosować. Bardzo proszę...

(*Głos z sali: Wszyscy byli za.*)

Wszyscy głosowali za.

Proszę państwa, wobec tego głosujemy...

(*Senator Kazimierz Wiatr: Jednak zabiorę głos w sprawie formalnej. Nie można po przeliczeniu powiedzieć po prostu „wszyscy”, no przepraszam bardzo...*)

Ile było głosów za?

(*Senator Kazimierz Wiatr: Proszę podać liczbę głosów.*)

(*Głos z sali: 29 głosów.*)

29 głosów za.

(*Senator Kazimierz Wiatr: Ale poprzednio było 28 głosów.*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Senator Kazimierz Wiatr: Dlatego trzeba liczyć, no przepraszam...*)

(*Senator Piotr Zientarski: Bo doszedł senator Jurcewicz.*)

Wszystko się zgadza.

(*Głos z sali: Jest różnica, bo przedtem senatora Jurcewicza nie było na sali.*)

A teraz jest. Dobrze. Dziękujemy bardzo.

I przystępujemy do głosowania w sprawie przyjęcia ustawy w całości wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej ustawy? (29)

(*Senator Piotr Zientarski: Wszyscy, czyli 29 senatorów, bo już nikt nie wychodził.*)

(*Głos z sali: 29 głosów za.*)

Widać, że głosowało 29 senatorów, ale zapytam pro forma: czy ktoś był przeciwny i czy ktoś się wstrzymał? (0)

Wobec tego pozostaje nam jeszcze ustalić, kto będzie prezentował stanowisko połączonych komisji. Dotychczas byłem to ja.

(*Senator Piotr Zientarski: Proponuję, żeby pan przewodniczy to kontynuował.*)

Dziękuję bardzo.

Informuję państwa, że składam w naszym imieniu wniosek, ażeby ta ustawa trafiła pod obrady w czasie tego posiedzenia Senatu.

(*Senator Piotr Zientarski: Które zakończy się w sobotę.*)

(*Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 46*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii